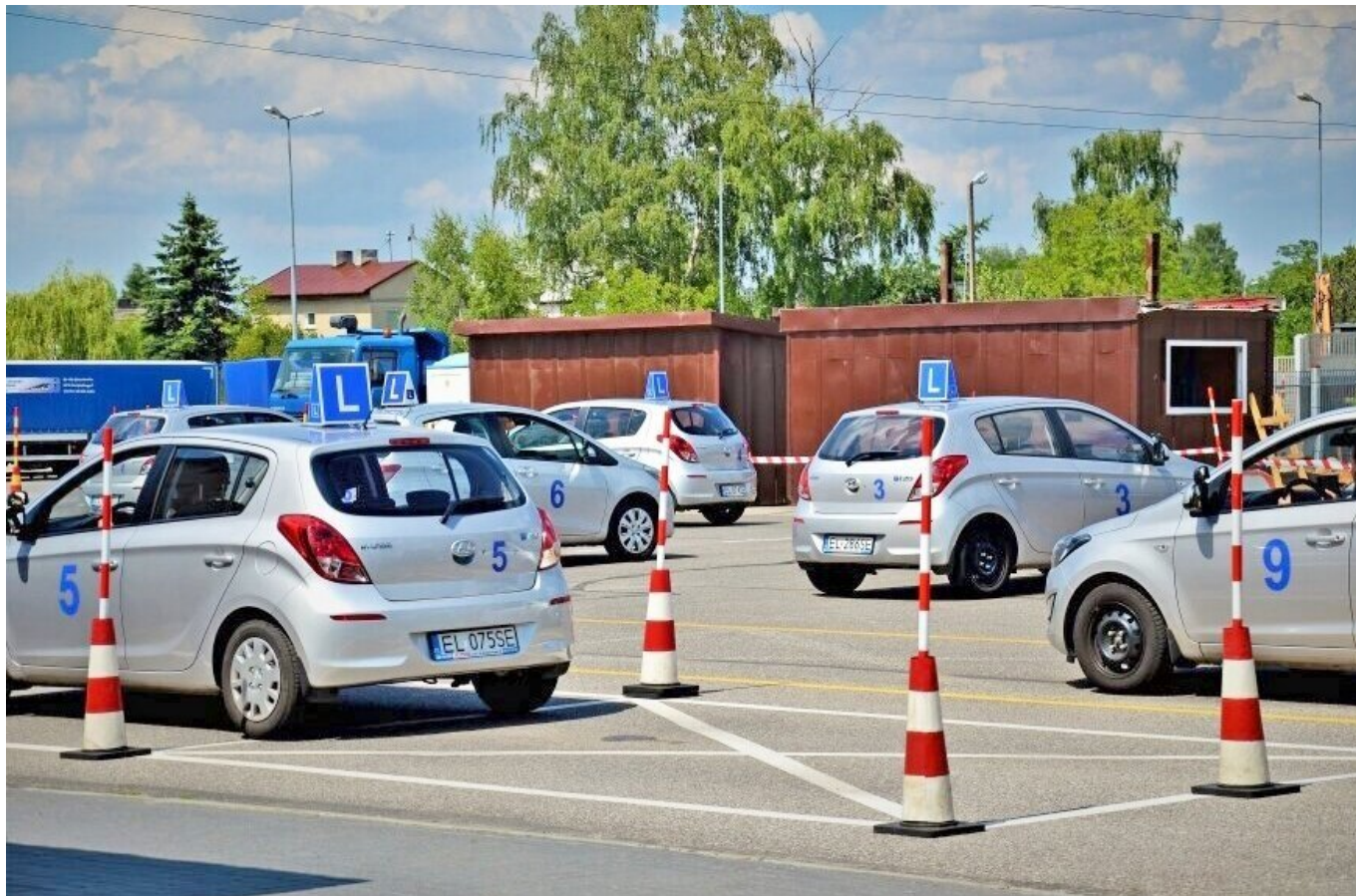


Szkoły jazdy chcą dwóch lat na zmianę aut

data aktualizacji: 2026.09.16 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Petycja ze Skierniewic nie dowodzi sama w sobie, że wymiana samochodów kat. B byłaby niecelowa albo niezgodna z prawem. Pokazuje jednak, że decyzja techniczna może mieć skutki społeczne i gospodarcze wykraczające poza sam WORD. (fot. arch)

Dotychczasowe samochody egzaminacyjne powinny pozostać w Skierniewicach przez co najmniej dwa lata obok nowych - postulują autorzy petycji do marszałek województwa łódzkiego. Ostrzegają przed kolejnymi wydatkami szkół jazdy i wzrostem cen kursów. Dokumentacja przetargowa pokazuje, że pogodzenie ich oczekiwań z planami WORD wymaga także rozwiązania problemu rejestracji egzaminów.

Wymiana samochodów przez ośrodek egzaminacyjny może uruchomić podobne wydatki w prywatnych szkołach jazdy. Jeśli przedsiębiorca chce nadal uczyć kursantów na takim modelu, na jakim będą zdawali egzamin, musi dostosować własną flotę do decyzji WORD. Koszt tej zmiany może następnie uwzględnić w cenie szkolenia. Właśnie przed takim następstwem modernizacji przestrzegają autorzy petycji adresowanej do marszałek Joanny Skrzydlewskiej.

Proponują, aby w skierniewickim oddziale Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Łodzi przez okres przejściowy wykorzystywano zarówno dotychczasowe, jak i nowe auta kategorii B. Kandydat

na kierowcę miałyby wybierać pojazd, którym chce przystąpić do egzaminu. W oficjalnym wykazie samochodów skierniewickiego oddziału nadal figuruje Toyota Yaris.

Dwa lata na rozłożenie wydatków

„Wnioskodawcy nie blokują unowocześniania floty WORD” – czytamy w petycji. Domagają się jednak co najmniej dwuletniego okresu równoległego używania obu rodzajów samochodów. Ma on pozwolić szkołom dłużej wykorzystywać wcześniej kupione auta i przygotować się do kolejnej inwestycji.

Autorzy wskazują na kumulację obciążeń. Według nich wymiana pojazdów do szkolenia w kategoriach ciężarowych pochłoneła oszczędności i ograniczyła zdolność kredytową przedsiębiorców. Następne zakupy, tym razem samochodów osobowych, mogłyby zachwiać płynnością części firm. W petycji pojawia się również obawa, że droższe kursy ograniczą młodym mieszkańcom regionu dostęp do prawa jazdy.

To ostrzeżenie branży, którego skali dokument nie pozwala jeszcze wyliczyć. Nie podaje liczby zagrożonych szkół ani prognozowanych podwyżek. Nie rozstrzyga też, w jakim stopniu wcześniejsze inwestycje obciążyły poszczególnych przedsiębiorców. Uzasadnia natomiast potrzebę sprawdzenia skutków wymiany floty poza samym ośrodkiem egzaminacyjnym.

Nowy przetarg obejmuje także kamery

Plany WORD mają już konkretny wymiar. W ogłoszeniu opublikowanym 8 maja 2026 r. w unijnym serwisie TED zapisano dostawę 38 samochodów: 17 dla Skierniewic, w tym dwóch z automatyczną skrzynią biegów, oraz 21 dla Piotrkowa Trybunalskiego, w tym jednego automatu. To postępowanie zakończyło się jednak bez wyboru wykonawcy. Ogłoszenie o wyniku, opublikowane 11 czerwca, wskazuje, że nie wpłynęły oferty.

16 lipca opublikowano kolejne ogłoszenie, również dotyczące 38 nowych aut dla obu oddziałów, wraz z serwisowaniem. Termin składania ofert wyznaczono na 25 sierpnia. Zamówienie rozszerzono o urządzenia do rejestracji egzaminów. W Skierniewicach przewidziano dziesięć nowych zestawów i przełożenie siedmiu dotychczasowych do nowych samochodów.

Ten szczegół ma bezpośrednie znaczenie dla petycji. Samo pozostawienie sprawnego auta nie wystarczy do dalszego egzaminowania. W samochodzie z manualną skrzynią biegów trzeba zapewnić wymagany zapis obrazu i dźwięku. Jeśli rejestrator zostanie przeniesiony do nowego pojazdu, dalsze używanie dotychczasowego wymaga zapewnienia mu odpowiedniego wyposażenia. Koszt takiego rozwiązania powinien wejść do kalkulacji okresu przejściowego.

WORD w uzasadnieniu niepodzielenia lipcowego zamówienia na części powołuje się na potrzebę zachowania jednolitych warunków egzaminowania i sprawnej organizacji pracy. To argument za wspólnym kontraktem dla obu oddziałów. Nie przesądza jednak, czy przez określony czas można równolegle korzystać z dotychczasowych samochodów.

Ciężarówki zmieniono na mocy przepisów

W tle sporu pozostaje rzeczywista zmiana wymagań dla kategorii C+E. Od 1 stycznia 2026 r. szkolenie i egzaminowanie w tej kategorii musi odbywać się zestawem złożonym z ciągnika siodłowego i naczepy. Wcześniejsze rozwiązanie, czyli samochód ciężarowy z przyczepą, dopuszczano przejściowo do końca 2025 r. Termin ten został przedłużony rozporządzeniem ministra

infrastruktury z 28 czerwca 2024 r.

Dla podmiotów korzystających wcześniej z ciężarówek z przyczepami oznaczało to konieczność dostosowania taboru. Nie był to jednak nakaz wymiany samochodów osobowych kategorii B. Ich modernizacja stanowi odrębną decyzję, którą ośrodek powinien uzasadnić stanem pojazdów, kosztami eksploatacji i potrzebami egzaminowania.

Podobnie zmiana modelu auta w WORD sama w sobie nie nakłada na szkołę jazdy obowiązku kupienia identycznego samochodu. Może natomiast wywołać presję ze strony klientów, którzy chcą przygotowywać się do egzaminu na znanym im pojeździe. To właśnie tę gospodarczą konsekwencję autorzy petycji próbują ograniczyć.

Branża ma miejsce przy przetargu

Ustawa o kierujących pojazdami daje organizacjom szkół jazdy możliwość udziału w przygotowaniu zamówienia na samochody egzaminacyjne. Zgodnie z art. 53 ust. 5 WORD, przygotowując dokumenty zamówienia lub powołując komisję przetargową, włącza do prac przedstawicieli regionalnych organizacji zrzeszających ośrodki szkolenia kierowców, jeśli wystąpią z takim wnioskiem. Przy braku organizacji regionalnych przepis przewiduje udział organizacji ogólnopolskich wyrażających taką wolę.

Ta sama regulacja wymaga zawierania umów na pojazdy na okres nie krótszy niż cztery lata. Daje to branży perspektywę planowania inwestycji, choć nie gwarantuje zachowania konkretnego modelu bezterminowo. W sprawie Skierniewic istotne jest więc, czy organizacje przedsiębiorców wystąpiły o udział w pracach i jak rozpatrzono ich wnioski. Sama petycja nie daje podstaw, by stwierdzić, że zostały pominięte.

Zdający ma również inne rozwiązanie: na swój wniosek i koszt może przystąpić do praktycznego egzaminu kategorii B samochodem szkoły, w której się uczył. Wymaga to zgody ośrodka szkolenia i spełnienia warunków technicznych. Przy aucie z manualną skrzynią biegów szkoła zapewnia urządzenie nagrywające. Taka możliwość nie jest jednak równoznaczna z prawem do wyboru dowolnego auta należącego do WORD.

Spłacone auto nadal kosztuje

Autorzy petycji utrzymują, że obecne pojazdy są własnością ośrodka, zostały spłacone, mają niewielkie przebiegi i pozostają w bardzo dobrym stanie technicznym. Ocena opłacalności ich dalszego używania wymaga jednak dokumentacji floty. Własność, przebieg i historia napraw to dane, które powinny potwierdzić ewidencja majątku oraz dokumenty serwisowe.

Rozliczona cena zakupu nie oznacza bezkosztowej eksploatacji. Pozostają ubezpieczenia, przeglądy i naprawy, a wartość samochodów z czasem maleje. Z drugiej strony sprzedaż sprawnych pojazdów również powinna mieć uzasadnienie ekonomiczne. Warto porównać wpływy ze sprzedaży i koszty nowej floty z wariantem dalszego używania części dotychczasowych aut. Dopiero taki rachunek pozwoli ocenić, czy dwa lata są okresem rozsądnym, zbyt długim czy niewystarczającym.

Do tego dochodzi organizacja egzaminów. Wybór samochodu wymaga dostępnych terminów dla obu modeli, zasad postępowania w razie awarii i odpowiedniego wyposażenia pojazdów. Nie musi oznaczać utrzymywania dwóch pełnych flot, ale liczba pozostawionych aut powinna odpowiadać zainteresowaniu zdających. Bez tego rozwiązanie korzystne dla szkół mogłoby zwiększyć koszty ośrodka albo wydłużyć oczekiwanie na egzamin.

Skierniewicki oddział nie rozstrzyga tej sprawy samodzielnie. Jest częścią WORD w Łodzi, którym kieruje dyrektor. Ośrodek prowadzi samodzielną gospodarkę finansową, a nadzór nad nim sprawuje zarząd województwa. Rozpatrzenie postulatu wymaga więc zestawienia decyzji dyrekcji z oceną samorządu odpowiedzialnego za nadzór.

W odpowiedzi na petycję potrzebne są wyliczenia kosztów obu wariantów i harmonogram ogłoszony z takim wyprzedzeniem, by szkoły mogły zaplanować zakupy, a kursanci wiedzieli, czym będą zdawać egzamin. Dwuletni okres przejściowy powinien zostać oceniony na podstawie tych danych. Samo hasło modernizacji, podobnie jak zapewnienie, że stare auta są już spłacone, nie zastępuje rachunku kosztów.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/45705-szkoly-jazdy-chca-dwoch-lat-na-zmiane-aut>